Rok VIII. Nr. 13. Sosnowiec, piątek 13 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
...ministracji ... te...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Poseł Rożek wywołał awanturę w sejmie.

Straż marszałkowska wyniosła agenta Sowietów z sali posiedzeń.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu trwało bardzo krótko. Na wstępie rozpatrywano kilka projektów ratyfikacji umów międzynarodowych i konwencji z Gdańskiem oraz projekty drobnych ustaw.

W czasie czytania projektu noweli do ustawy o przepisach służbowych dla pracowników państwowych i wojska **doszło do awantury, którą wywołał poseł komunistyczny Rożek.**

Poseł Rożek wszedł na trybunę i począł wygłaszać antypaństwowe przemówienie. Marszałek sejmu trzykrotnie zwracał mu uwagę, kiedy to jednak nic nie pomogło odebrał posłowi Rożkowi głos.

Rożek nie zwracał na słowa marszałka sejmu żadnej uwagi i w dalszym ciągu przemawiał.

Wówczas wezwana została na salę straż marszałkowska,

która wyniosła posła Rożka z sali.

Podczas wynoszenia Rożek wymyślał na rząd i sejm.

Projekt noweli odesłany został do komisji. Następnie wywiązała się krótka dyskusja nad projektem ustawy o szkołach akademickich. W sprawie tej zabierało głos kilku posłów opozycyjnych, między innymi **poseł Czetwertyński, pos. Bryła i poseł Grünbaum,** który krytykował projekt, oświadczając, że zamyka on szkoły akademickie w twierdzę reakcji.

Projekt ustawy odesłano do komisji. Na tem dzisiejsze posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie sejmu wyznaczono na środę, dn. 18 bm. na godz. 4 pp.

SAMOBÓJSTWO CÓRKI TROCKIEGO



BERLIN, 12. 1. (wł.) Według wiadomości nadeszłych z Berlina, córka Trockiego popełniła samobójstwo.

Przyczyny samobójstwa otoczone są tajemnicą.

Walka o 40-godzinny tydzień pracy.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA GÓRNIKÓW POLSKICH.

GENEWA, 12. 1. (PAT). Na konferencji w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy toczy się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad zagadnieniem 40 godzinnego tygodnia pracy. Rząd angielski, oraz grupy pracodawców wypowiedzieli się przeciwko uchwaleniu międzynarodowej konwencji w tej sprawie, gdyż spowodowałoby to, ich zdaniem, podwyższenie kosztów produkcji i pogłębienie kryzysu. Za konwencją oświadczyły się grupy robotnicze oraz kilka rządów m. in. niemiecki, który poczynił jednocześnie liczne zastrzeżenia.

Dziś przemawiał w dyskusji generalnej m. in. delegat robotniczy p. Stańczyk, który zaznaczył, że rozłożenie istniejących ilości prac na większą liczbę robotników dzięki wprowadzeniu 40 godzinnego tygodnia pracy byłoby jednym ze środków zahamowania dalszej katastrofy gospodarczej świata.

Na przekupstwo dzienników mają pieniądze — na reparacje ich brak.

BRUKSELA, 12. 1. (PAT). W związku z kampanją rewizjonistyczną niemiecką, skierowaną przeciwko Polsce, brukselska „La Nation Belge" pisze, że dziś są dowody, że Niemcy wydawały pieniądze na propagandę bez liczenia, podczas gdy na płacenie reparacyj ich nie mają.

Ileż to dzienników zagranicznych zostało przepłaconych przez Niemcy, aby bronić ich polityki i znaleźć poparcie dla wysuwanych przez nich żądań.

Rząd rumuński podał się do dymisji.

BUKARESZT, 12. 1. (wł.) Donoszą z Bukaresztu, że dziś w godzinach popołudniowych **gabinet Maniu podał się do dymisji.**

Powodem dymisji ma być konflikt między żandarmerją rumuńską a królem Karolem.

Koniec kryzysu za pół roku.

POMYŚLNE WRÓŻBY MUSSOLINIEGO.

LONDYN, 12. 1. „News Chronicle" ogłasza wywiad swego korespondenta z Mussolinim, który wyraża przekonanie, **że kryzys wszechświatowy osiągnął swój najwyższy poziom, co potrwa około 6-ciu miesięcy.**

W drugiej połowie obecnego roku Mussolini spodziewa się poprawy. Trzy zagadnienia muszą znaleźć rozwiązanie, a mianowicie: sprawa długów wojennych, rozbrojenia i barjer celnych.

Co się tyczy stosunków pomiędzy Francją a Włochami Mussolini oczekuje zbliżenia francusko - włoskiego.

Mussolini podkreśla bezwzględne pragnienie pokoju, który jest Włochom niezbędny dla rekonstrukcji gospodarczej.

Czternaście ofiar zamieci śnieżnej w Rumunji.

WIEDEŃ, 12. 1. W Komitacie Ramnik - Sarak odbyły się przedwczoraj wybory do reprezentacji komitatowej.

Z powodu gwałtownej śnieżycy liczni wyborcy, **udający się do miejsc głosowania zabłądzili.**

Wczoraj rano znaleziono pod warstwą śniegu trupy 14-tu osób zamarzniętych. Prawdopodobnie liczba ofiar zamieci śnieżnej jest znacznie większa.

Redukcje w Sowietach

WARSZAWA, 12. 1. (PAT.) Fala redukcyj personalnych w instytucjach sowieckich trwa. W aparacie spółdzielczym w Moskwie zredukowano narazie 861 ludzi, zapowiadając dalsze zmniejszenie liczby etatów. W Odesie zlikwidowano 40 biur handlowych. W mieście Gorki skasowano 47 urzędów, w pozostałych zaś zredukowano 1.800 ludzi.

BANK POLSKI MIAŁ 12 MILJ. DOCHODU.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Odbyło się dziś posiedzenie rady banku polskiego, na którem rozpatrywano bilans za rok ubiegły. Czysty zysk banku za rok ubiegły wyniósł **12 miljonów złotych.** Uchwalono wypłacić 8 proc. dywidendę wszystkim udziałowcom banku.

160 BEZROBOTNYCH INWALIDÓW WOJENNYCH ZNAJDZIE PRACĘ.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Ministerjum spraw wojskowych zarządziło przyjęcie do pracy 160 inwalidów wojennych do różnych instytucyj wojskowych.

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY NIE CHCĄ SPRZEDAWAĆ NA WEKSLE.

ŁÓDŹ, 12. 1. (wł.) Przemysłowcy łódzcy porozumieli się między sobą i uchwalili, że nie będą sprzedawać swych towarów na weksle. Sprzedaż odbywać się będzie tylko za gotówkę. **Towar na weksle otrzymać mogą tacy kupcy, których weksle żyrowane będą przez ludzi bogatych i gwarantowane pierwszym numerem hipoteki.**

POWODZENIE POLSKI SOLĄ W OKU NIEMIECKIEM.

BERLIN, 12. 1. — Nacjonalistyczna „Boersen Ztg." wyraża niezadowolenie z powodu powodzenia interwencji polskiej w Anglji w związku ze znanym incydentem radjowym.

Dziennik pisze zgryźliwie o sukcesie polskim, którym jest uzyskanie dla przedstawiciela polskiego dostępu do radja angielskiego, celem wygłoszenia prelekcji na temat Pomorza polskiego.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 12. 1. (PAT.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem delegację komitetu akademji papieskiej w osobach dr. szambelana Vacqueret, ks. dr. Ugniewskiego i szambelana Jakimowskiego. Następnie p. prezydent przyjął prezesa LOPP., inż. Martynowicza.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie rady banku polskiego. Z rachunku zysków i strat wynika, że pozostał czysty zysk w wysokości 12.2 milj. zł. Rada uchwaliła wypłacenie za rok ubiegły dywidendy od akcji I-ej i II-ej emisji w wysokości 8 proc.

ECHA INCYDENTU RADJOWEGO W KRÓLEWCU.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Skandaliczny wybryk radja królewieckiego, jak się dowiadujemy, znajdzie swój wyraz w specjalnej nocie rządu niemieckiego do rządu polskiego, który wyrazi z tego powodu ubolewanie.

PRZECIWKO PENSJOM KWESTARZY.

WARSZAWA, 12. 1. (wł.) Odbyło się dziś posiedzenie komisji administracyjnej sejmu, na którem omawiano projekt ustawy o zbiórkach publicznych na różne dobroczynne cele.

Poseł Polakiewicz z BB. wystąpił z ostrem przemówieniem przeciwko pensjom, jakie pobierają różni „działacze" i kwestarze, pracujący w różnych instytucjach społeczno dobroczynnych.

ROKOWANIA CHIŃSKO - JAPOŃSKIE.

SZANGHAJ, 12. 1. (PAT.) Dziś odbyło się tu w Ting - Wang - Tao spotkanie przedstawicieli chińskich i japońskch w obecności oficera marynarki angielskiej. Celem spotkania było omówienie procedury celem podjęcia urzędowych rokowań, mających na celu zawarcie rozejmu w Szang - Hai - Kwan.

Z pism i depesz

PIRACI GDYŃSCY...

Mamy swoje morze, swój port, musimy więc mieć i swoje męty portowe.

Oto w Gdyni dwaj złodzieje, Paweł Hofman i Edward Polak skradli duży kuter rybacki i zamierzali uciec na nim do Danji.

Zorganizowany pościg przez rybaków doprowadził do ujęcia zbiegów za półwyspem helskim.

ZGON PROF. BALZERA.

We Lwowie zmarł znakomity uczony, prof. Oswald Balzer, przeżywszy 75 lat.

Za działalność naukową zmarły odznaczony był nagrodami ministerjum oświaty, akademji umiejętności, kasy im. Mianowskiego, miasta Warszawy i t. p.

HITLER W BERLINIE.

Sytuacja w N[illegible] wyjaśnić się [illegible] zapowiadają dzienniki, w dniu tym zbiera się bowiem konwent senjorów, który ustalić ma porządek posiedzenia Reichstagu.

Do Berlina przybył Hitler. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że Reichstag będzie odroczony, a hitlerowcy wejdą do rządu.

PRAWO SERJI.

W Prenmitz pod Rathenow w Niemczech, w fabryce sztucznego jedwabiu nastąpił zagadkowy, drugi zkolei wybuch.

Wiele osób odniosło rany, wybuch poczynił znaczne szkody.

Przed kilku tygodniami w tej samej fabryce eksplozja zabiła 12 osób.

SKAZANIE WŁAŚCICIELA KAWIARNI ZA PRZEMYT.

GDAŃSK, 12. 1. (PAT.) Dziś zapadł wyrok w procesie wzbudzającym ogólną sensację przeciwko właścicielowi jednej z największych kawiarni tutejszych, ojcu i synowi Janaszkom za sprowadzenie przez nich na terytorjum wolnego miasta bez cła rozmaitych przedmiotów i towarów, m. in. luksusowego samochodu, bilardu, dywanów itd. Oskarżeni skazani zostali na zapłacenie grzywny blisko 24 tys. guldenów oraz konfiskatę przemyconego towaru.

SZTEKKER MISTRZEM SZWAJCARJI.

ZURYCH, 12 1. (wł.) W turnieju zapaśników zawodowych z Zurychu zwyciężył nasz rodak **Sztekker**, zdobywając mistrzostwo wszystkich wag.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 12. 1. —

Zł. 15.000 nr. 89056.

Zł. 5.000 na n-ry: 46987 122128

Po 2 000 zł. na n-ry: 4417 114145 117814 135888.

Po 1.000 zł. na n-ry: 16987 31685 78814 115514.

Po 500 zł. na n-ry: 53494 53902 73649 80720 108188 111209.

Po 400 zł. na n-ry: 8235 22116 31723 34583 41126 46614 56372 73923 78859 101554 109453 123798 142407 147329.

Po 300 zł. na n-ry: 9036 12234 12560 15618 30592 30727 45070 51144 62998 73360 88301 89078 94889 101889 104302 111197 114893 116172 119671 120827 128064 140145 142116 147932.

Po 250 zł. na n-ry 2614 7672 18223 21813 34438 56543 59570 76956 81253 112385 130158 132985 133880 135072.

Premje (Zł. 70.000 podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij zostanie ustalona po ciągnieniu 3-ej klasy).

N-ry: 249 1891 3872 4743 5373 5825 8087 9036 10901 11850 13148 14195 14719 17859 22870 23134 26452 31052 32987 33201 36657 37143 38779 38914 38936 42021 44041 47715 50684 50975 51144 51634 51704 57582 60713 65461 66085 67797 68518 68671 72370 79345 80500 81253 83443 86150 87657 88281 89056 95700 96498 96971 102935 105787 108607 109365 110367 110793 113088 115443 115671 118734 125176 125268 126123 128381 135360 135710 136697 137117 137681 140303 146442 147994.

PROBY GOSPODARCZEJ DYWERSJI

O nawoływaniach do bojkotu wśród ukraińców.

Polityczna myśl ukraińska poczyna schodzić na bezdroża. Odnosi się to nietylko do zakonspirowanych grup terorystycznych organizacyj, które, idąc ślepo na pasku rozkazów berlińskich, wydały walkę państwowości polskiej. Roznamiętnienie polityczne poczyna nawet legalnym ugrupowaniom ukraińskim dyktować posunięcia nieprzemyślane, szkodliwe dla ukraińskiego interesu narodowego i nierealne.

Napad terorystów ukraińskich na pocztę gródecką i związany z nim proces lwowski był z pewnością silnym wstrząsem dla społeczeństwa ukraińskiego. Starsze pokolenie, legalna prasa, legalne ugrupowania polityczne zrozumiały, że dotychczasowa ich dwulicowa gra nie zapewnia im dostatecznych wpływów na własną młodzież, której część uległa urokowi konspiracji i mirażowi maksymalnych haseł i ponad głowy dotychczasowych przywódców usiłuje drogą teroru i gwałtu rozwiązać historyczne zagadnienie polsko-ukraińskich stosunków. Lecz z tego położenia, grożącego zatopieniem ukraińskiej myśli politycznej w falach pajdokracji, nie umie społeczeństwo ukraińskie wyciągnąć wniosków, dyktowanych rozumem i odwagą.

Społeczeństwo ukraińskie w swoich publicznych enuncjacjach odgradza się od sprawców zbrodni gródeckiej, czyni to jednakże w sposób ogólnikowy, celowo niejasny, zająkliwy. Grudniowy kongres ukraińskiej socjalistyczno- robotniczej partji (U. S. R. P.), najsilniejszego obok Unda ugrupowania, wypowiedział się wprawdzie w jednej rezolucji przeciw metodom teroru jako metodom walki politycznej, lecz rezolucja jest tak dwuznacznie sformułowana, że tylko uważny czytelnik może widzieć w niej z pewnem prawdopodobieństwem potępienie akcji U. O. N. Podobnie i prasa ukraińska nie umie zdobyć się na odwagę podjęcia stanowczej walki z psychozą konspiracji i teroru Jedyny wyjątek stanowi tu „Ukraińska Nywa", wychodząca na Wołyniu. Bez ogródek demaskuje ona cynizm samozwańczych przywódców, którzy z bezpiecznej berlińskiej przystani kierują akcją, sprowadzając zapalną młodzież na drogę zbrodni, i woła: „Nie może trwać wieczna wojna społeczeństwa z jego państwem. Czas najwyższy skończyć z psychiką negacji". Reszta jednak ukraińskiej publicystyki w sposób najwidoczniej celowy nie ustanawia wyraźnej linji demarkacyjnej między legalną walką polityczną a metodami konspiracji i teroru i nie nawołuje bynajmniej do umiarkowania.

Co więcej, społeczeństwo ukraińskie staje jakby do licytacji haseł z obozem młodocianych maksymalistów i do arsenału dotychczasowych metod walki politycznej dorzuca nowe, wykraczające już poza granice legalności, które mają zaostrzyć kurs antypolski. Tem nowem hasłem jest nawoływanie do bojkotu wyrobów polskich monopoli państwowych i polskiego przemysłu. Pod bojkotową odezwą widnieją nazwiska czołowych polityków i działaczy ukraińskich, a w ankiecie na ten temat zabierają głos aprobujący wysunięte hasło jednostki tak wybitne, jak sufragan lwowski biskup Buczko, senator Pawłykowski, b. prezes klubu parlamentarnego Unda, D. Lewicki i inni.

Hasło wygłodzenia skarbu państwa jest oczywiście w pierwszym rzędzie działaniem na szkodę szerokich warstw społeczeństwa ukraińskiego. Gdyby stać się ono mogło realne i gdyby rzeczywiście zaznaczyć się miał znaczny spadek dochodów państwowych, **ucierpiałby** na tem chłop w Małopolsce wschodniej, bo w konsekwencji zmniejszyćby się musiały świadczenia państwa na rzecz rolnictwa, budowy dróg, szkół czy szpitali, a państwo szukaćby musiało innych źródeł dochodu w podwyższaniu czy wprowadzaniu nowych podatków i opłat. A niezależnie od tego dalsze celowe obniżanie stopy życiowej społeczeństwa ukraińskiego byłoby cofnięciem go w kulturze, powstrzymaniem jego rozwoju i ekspansji.

Hasła bojkotowe są nierealne. Życie jest silniejsze od namiętności politycznych księdza Buczki czy posłanki Rudnickiej. Możliwa jest wojna celna i bojkot między dwom państwami, zbrojnemi w możność wznoszenia barjer wysokich ceł ochronnych, stosowania szykan przewozowych, administracyjnych, weterynaryjnych itd. Bojkot w obrębie jednego państwa jest fikcją i podobne próby kończyły się zawsze fiaskiem aranżerów.

Przywódcy ukraińscy, którzy rzucili hasło bojkotu, zechcą zrozumieć, że z tą chwilą rezygnują oni z wszelkich pomocy ze strony skarbu państwa na rzecz społeczeństwa ukraińskiego. Z ich mów parlamentarnych zniknąć muszą wszelkie apele o specjalne kredyty, o uprzywilejowania w dostawach rządowych, o zastrzeżony udział w zagranicznym eksporcie. Przekroczyli granicę legalnej walki politycznej, zrozumieją chyba, jakie płyną stąd konsekwencje. Nie wolno przedłużać w nieskończoność gry dwulicowej.

Ukraińska myśl polityczna zeszła na bezdroża odruchów, dyktowanych pasją i atmosferą negacji. Nie umie stanąć na gruncie rzeczywistości i realnych potrzeb własnego społeczeństwa. Lecz zmusi ją do tego życie. Dotychczasowych niefortunnych przywódców przepędzi sam naród ukraiński, gdy przyjdzie nań chwila otrzeźwienia.

Kto się przyczynia do wrogiej agitacji przeciw Polsce zagranicą...

Ostatnio, w sposób niepokojący wzmogła się antypolska akcja na terenie zagranicznym.

Nie jest to przypadek, ani dziwny zbieg okoliczności, lecz konsekwentna metoda, **wypracowana szczegółowo w berlińskich urzędach propagandy, które rozporządzając dziesiątkami miljonów marek, w sposób niejednokrotnie mistrzowski, podsuwają tu i ówdzie tendencyjne wiadomości o Polsce.**

Zagraniczna prasa, korzystająca z usług informacyjnych niemieckich agencyj, **bierze często za dobrą monetę rozliczne fałsze i zmyślenia i w formie dla niemców dogodnej podaje je do wiadomości swoich czytelników.**

Przeciętny zatem zagraniczny czytelnik gazet informowany jest o Polsce za pośrednictwem Niemiec, karmiony strawą spreparowaną w duchu interesów niemieckich, straszony **ustawicznie imperjalizmem polskim, groźbą powikłań zbrojnych, w których kością niezgody oczywiście będzie t. zw. „korytarz"..**

„Korytarz" w propagandzie niemieckiej odmieniany jest we wszystkich przypadkach.

Dla zagranicy kwestja „korytarza" jest dzisiaj nowym „kotłem bałkańskim", **który wywołać może lada dzień pożogę wojenną na bliskim wschodzie Europy...**

* * *

Dziwną atoli jest rola niektórych dzienników francuskich, które zdawałoby się nie mogą być źle poinformowane, **czerpią bowiem wiadomości od swoich korespondentów z Polski.**

W ostatnich dniach jednak w prasie francuskiej znalazły się zagadkowe informacje, czerpane ze źródeł niemieckich i lekkomyślnie podane **w sposób szkodliwy dla opinji Polski.**

Wiemy i są na to dowody, że prasę francuską informuje od czasu do czasu rodzima opozycja z lewej i prawej strony.

Drobne zdarzenia urastają wówczas do rozmiarów sensacyj, wygodnych dla opozycji, **która dla doraźnej rozgrywki z własnym rządem i państwem, nie waha się podsunąć bezkrytycznemu, obcemu dziennikarzowi — plotek i fałszów, wyssanych palca.**

* * *

W Paryżu przebywa stale niejaki **p. Aubac recte Auerbach, który jest zarazem korespondentem francuskim „Kurjera Warszawskiego".**

P. Aubac jest żydem i pochodzi z Polski.

„Gazeta Warszawska" ma swego... **Strońskiego,** „Kurjer Warszawski" — **Aubaca.**

Otóż ten p. Aubac w rozmyślaniach noworocznych w „Journal de Debats", **wypracował obraz Polski w takich barwach, że czytelnik tego pisma jest gruntownie przekonany, iż Polska jest kuźnią straszliwych przyszłych wypadków, które wstrząsną conajmniej posadami Europy.**

P. Aubac przed 12 laty, w czasie powstania śląskiego — penetrewał Śląsk z ramienia jakichś pism francuskich.

Już wówczas bezstronności p. Aubaca dałoby się dużo zarzucić...

Doszło do tego nawet, **że przed ciekawym, ruchliwym korespondentem, zamknięto drzwi niektórych urzędów powstańczych.**

Dziś p. Aubac na stanowisku korespondenta paryskiego endeckiego pisma w Polsce, **plugawi dobre imię Polski bezkarnie i pobiera za to gażę, na którą składają się pieniądze polskich czytelników...**

* * *

Rodzimych i zagranicznych Aubaców mamy wielu...

Pracują oni wszyscy dla interesów Niemiec, świadomie lub nieświadomie, czerpiąc korzyści z tej akcji lub szukając wątpliwej satysfakcji dla dogodzenia osobistym ambicjom lub ambicjom grup.

Aubaców tych trzeba tępić, wywlekać za włosy na światło dzienne...

Są bardziej bowiem niebezpieczni od zorganizowanej, zgranej i wrogiej nam propagandy niemieckiej, po której wiemy czego się spodziewać należy...

Aubacowie zaś są uśmiechniętymi, życzliwymi przyjaciółmi, wbijającymi nóż w plecy odwróconego człowieka...

(h)

Ruch budowlany w Dąbrowie

W roku 1932 magistrat Dabrowy wydał 111 zezwoleń na budowę, nadbudowę, względnie przebudowę domów. — Do dnia 1 stycznia 1933 r. wykończono 22 budynki w tem mieszkań 52, izb 117. Niewykończone budynki zostaną w najbliższym sezonie budowlanym wykończone. Koszt budowy 1 m sześc. wynosił przeciętnie od 25 do 35 zł. Przeważnie budowano budynki o tańszem wykończeniu wewnętrznem. Ruch budowlany dostosowany był do zamierzeń regulacyjnych miasta.

Swiat pracy pociągnięty do nowych ofiar.

Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który w znacznej mierze **ogranicza uprawnienia ubezpieczonych na wypadek bezrobocia.** Dokonano tego w celu przywrócenia równowagi finansowej i utrzymania wypłat zasiłków, gdyż wskutek wzrostu bezrobocia fundusz rezerwowy tego ubezpieczenia **zmalał do minimum.**

Przedewszystkiem więc podniesiono najwyższą podstawową płacę. od której **wymierzane są składki z 560 zł. miesięcznie do 720 zł.** Przyniesie to zwiększone wpływy.

Równocześnie na okres przejściowy wprowadzono progresywną obniżkę wypłacanych zasiłków. Zasiłki dla pracowników pobierających najniższe płace będą obniżone nieznacznie; obniżka wzrasta procentowo równomiernie do wysokości podstawowej płacy, od której wymierzane są składki. **Obniżka ta dotknie w sposób dość dotkliwy większość ubezpieczonych, pobierających średnie płace.**

Poza tem projekt przewiduje możność przedłużenia z 6 do 12 miesięcy tak zw. „okresu wyczekiwania“, czyli ten okres ubezpieczenia, po którym dopiero zyskuje się prawo do pobierania zasiłku.

Równocześnie obniżony zostaje maksymalny okres otrzymywania zasiłków z 9 do 6 miesięcy.

Zniesione zostają świadczenia dla sezonowych bezrobotnych w „martwym sezonie“, dla osób zatrudnionych przez rodzinę, oraz dla osób, które **utraciły pracę z własnej winy lub ustąpiły z posady z ważnej przyczyny.**

Wkońcu projekt na wypadek ewentualnego, przez ustawę przewidzianego, **podniesienia składek z 2 proc. do 3 proc.** podstawowej płacy przyznaje radzie ministrów prawo ustalenia takiego jej podziału pomiędzy ubezpieczonego, a pracodawcę, który uwzględniałby możliwości i potrzeby stron obu.

Projekt nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zawiera również pewne korzystne możliwości. **Przewidziana więc jest możność przedłużenia wypłaty świadczeń dla najbardziej potrzebujących ubezpieczonych, np w starszym wieku, obarczonych rodziną itd.** Poza tem projekt przewiduje możność wprowadzenia zasiłków dla ubezpieczonych, których zarobek obniżył się znacznie z powodu utraty jednego lub kilku zajęć oraz dla osób, które korzystając z zasiłków przyjęły pracę **za wynagrodzenie niższe od ich wysokości.**

Tak wyglądają ważniejsze postanowienia projektu noweli do dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, która w najbliższych dniach znajdzie się w sejmie.

Zmiany, jakich dokona nowelizacja w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, niewątpliwie dadzą się odczuć bezrobotnej inteligencji. Jeśli pomimo to rząd zdecydował się na krok tak przykry, **to wpłynęły na to względy rzeczowe.**

Wobec wyczerpania funduszu zapomogowego na wypadek bezrobocia Z. U. P. U. musiały na akcję zasiłkową zapożyczyć się w funduszu długoterminowego ubezpieczenia emerytalnego.

Z punktu widzenia ubezpieczeniowego, wobec tego, że przy lokowaniu funduszów ubezpieczenia długoterminowego na procent składany każda wyrwa w tych funduszach nadweręża plan kapitalizacji i grozi katastrofą tego ubezpieczenia za kilkadziesiąt lat — **tolerowanie takiego stanu rzeczy na dłuższą metę byłoby niedopuszczalne.** Toteż rząd znalazł inne, radykalnej wyjście z sytuacji groźnej dla istnienia ubezpieczeń społecznych.

* * *

Wiadomość o tak radykalnych zmianach w ubezpieczeniu pracowników umysłowych wywoła niewątpliwie wśród szerokich sfer pracowniczych zrozumiałe rozgoryczenie. **Zmiany te bowiem godzą w najżywotniejsze interesy pracowników umysłowych.** Sprawę tę można przecież było rozstrzygnąć w sposób mniej dotkliwy dla pracowników. Wszak do ubezpieczeń robotniczych skarb państwa od dawna dokłada poważne sumy. Można więc było również trudności ubezpieczenia pracowników umysłowych rozwiązać w drodze **dopłat skarbu państwa, które byłyby przecież znacznie mniejsze niż do ubezpieczeń robotniczych.**

Poza tem pozostaje jeszcze druga, bardzo poważna kwestja.

Zakłady ubezpieczeń mają deficyty i nie mogą wywiązywać się ze zobowiązań płatniczych wobec ubezpieczonych. Sfery gospodarcze zalegają z wpłatami do tych kas ubezpieczeń, lecz **zamiast płacić, domagają się skasowania krociowych zaległości.** Natomiast ci, to jest pracownicy, którzy już wszystko zapłacili, bo składki im skrupulatnie potrącano, mają dodatkowo płacić albo wyrzec się muszą części swych korzyści. Takie wyjście z sytuacji dyktuje nowelizacja dekretu.

Coprawda sfery gospodarcze nie otrzymały jeszcze zgody na skasowanie zaległych należności z tytułu ubezpieczeń społecznych, ale fakt pozostaje faktem, że **miljony nie wpłynęły dotychczas od przedsiębiorców do kas ubezpieczeń społecznych.** Co się stanie z temi pieniędzmi społecznemi? Na pytanie nie otrzymamy jeszcze odpowiedzi. Ale niezależnie od tego, co się z niemi stanie, już roszczenie, by one **utonęły w przepastnych kieszeniach zachłannych kapitalistów, musi być napiętnowane.**

Świat pracy zawsze lojalnie ustosunkowywał się do zarządzeń władz państwowych. Niewątpliwie i teraz przyjmie nowe ciężary pokornie, jak zrządzenie losu. Do lojalności względem państwa trzeba więc zmusić **obcych wielmożów, których oślepiły zyski i poza interes własnej kieszeni nie wykraczają.**

Świat pracy ma płacić większe składki i z pewnością zapłaci, bezrobotni pracownicy mają otrzymywać mniejsze świadczenia i z pewnością większych nie otrzymają, ale jaką mamy gwarancję, że pieniądze te znów nie utoną w kieszeniach przedsiębiorców i **nie staniemy wobec widma nowego deficytu?**

Aby do tego nie dopuścić, rząd musi twardą rękę okazać względem Lewiatana i wszelkie uroszczenia odeprzeć z mocą i godnością. Skoro pracownicy dla przetrwania kryzysu skłaniani są do nieustannych ofiar, **nie do pomyślenia jest, by przedsiębiorcy tuczyli się na tych ofiarach za obłędnym parawanem kryzysu.**

P. wojewoda Paciorkowski w Zagłębiu.

Bawił wczoraj w Zagłębiu p. wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski w przejeździe z Częstochowy, gdzie był na inspekcji.

W Sosnowcu p. wojewoda zwiedził nowowybudowany stadjon policyjnego klubu sportowego, mieszczący się przy ul. Aleja.

P. wojewoda wyraził się pochlebnie o urządzeniu stadjonu, zachęcając do dalszej pracy w tym kierunku i wskazując na konieczność istnienia takiego ośrodka sportowego na terenie Zagłębia, z uwagi na lokalne stosunki zdrowotne.

W godzinach popołudniowych p. wojewoda Paciorkowski wyjechał do Kielc.

Strajk na kopalni „Baśka” i „Helena” zlikwidowany.

Strajk na kopalniach „Baśka“ pod Gołonogiem i „Helena“ w Klimontowie **został zlikwidowany.**

Zarówno dyrekcja jednej jak i drugiej kopalni przyrzekła, że w najbliższym czasie wypłaci zaległe zarobki robotnikom.

Na kopalni „Baśka“ w dniu wczorajszym wypłacono część zaległości, **resztę otrzymać mają robotnicy 16 bm.**

W poniedziałek rano w inspektoracie w Sosnowcu odbędzie się **konferencja w sprawie zatargu na kop. „Helena“.** Chodzi o ustalenie terminu wypłacenia robotnikom zaległych zarobków. Robotnicy na obu kopalniach pracują normalnie.

KRONIKA

Styczeń 13 Piątek

Dziś: Weroniki
Jutro. Hilarego
Wschód słońca: 7.41
Zachód słońca: 4.4

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 13 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35. Angielski. 15.50. Muzyka wiejska. 16.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Powodzenie w interesach. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Tr. z Filh. Warsz. 21.40. Wiadomości sport. 21.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.50. Koncert europejski. 23.25. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.30. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 13 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Intermezzo muz. 16.10. „Ogrodnik śląski“. 16.25. Przegląd wyd. perj. z Warsz. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 18.50. Kom. dla harcerzy z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 21.50 Tr. z Medjolanu 23.25. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„MURZYN WARSZAWSKI“, świetna komedja Antoniego Słonimskiego, która odniosła na premjerze nieprzeciętny sukces, wraca na afisz dziś w piątek, 13 i jutro w sobotę, 14 bm. o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Niebanalna, po mistrzowsku napisana i koncertowo grana komedja ta, niewątpliwie zainteresuje liczne rzesze inteligencji Zagłębia.

„JARMARK ŚMIECHU“ — wesoła i barwna rewja w 2-ch częściach, 20 obrazach, ukaże się mimo wielkiego powodzenia poraz ostatni na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu. Początek o godz. 4-ej. Ceny miejsc popularne.

W niedzielę wieczorem, o godz. 8.15 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „MURZYN WARSZAWSKI“.

JANINA PIASKOWSKA, świetna odtwórczyni ról finezyjnych, wystąpi gościnnie na naszej scenie w sztuce Verneuill'a „RADOŚĆ KOCHANIA“ w efektownej roli Iorrah, dającej duże pole do popisu zarówno gościowi, jak i naszemu zespołowi. Sztukę reżyseruje dyr. Tański.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Echa wojewódzkiego zjazdu rzemieślników.** Ministerjum przemysłu i handlu nadesłało do kieleckiej izby rzemieślniczej uchwalone na wojewódzkim zjeździe rzemiosła chrześcijańskiego w Kielcach w dniu 20. XI. 1932 r. rezolucję do rozważenia, zaopinjowania oraz przedstawienia wniosków ministerjum wraz z uzasadnieniem tychże.

(k) **Choinka dla biednych dzieci w Chęcinach.** Staraniem komitetu rodzicielskiego przy 7 kl. szkole powszechnej w Chęcinach, urządzona została choinka dla biednych dzieci.

Dzieci w liczbie 115 otrzymały podarki w rodzaju materjału na ubranie, sweterki, pończoszki i buciki.

Głównemi organizatorami gwiazdki były pp.: **W. Hermanowa i F. Maleszkowa,** za co należy mu się gorące podziękowanie.

W czasie uroczystości chór dziecięcy odśpiewał kilka kolend oraz wygłoszone zostały deklamacje. Na zakończenie uroczystości orkiestra straży ogniowej odegrała wiązankę utworów ludowych.

(k) **Zebranie Z. Z. Z. W Kielcach**, odbyło się zebranie delegatów ZZZ., na którem dokonano wyboru nowego zarządu.

Na zebraniu omówiono dotychczasową działalność poszczególnych oddziałów oraz metody dalszej pracy.

Do zarządu między innymi weszli np.: Stanisław Kałasowski jako prezes i Jarzyński, jako sekretarz.

(k) **Wyniki konkursu**. Okręgowe koło naucz. robót ręcznych i rysunków w Kielcach, pragnąc pobudzić zainteresowanie młodzieży szkół powszechnych w dziedzinie techniki, a w szczególności pracy ręcznej, ogłosiło w okresie Bożego Narodzenia w porozumieniu z inspektorem szkolnym, konkurs na wykonanie najładniejszej i najwięcej pomysłowej ozdoby choinkowej.

Na konkurs nadesłano 214 prac z 11 szkół z powiatu kieleckiego.

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu wszystkich prac przyznał I nagrodę **Janowi Politowi**, ucz. III-ej kl. szkoły powszechnej w Chęcinach, II-gą — **Helenie Świebodziance**, ucz. V kl. szkoły im. M. Konopnickiej w Kielcach, III — **Halinie Lebieckiej**, ucz. VI kl. szkoły im. St. Konarskiego w Kielcach, IV-tą — **R. Jurandowi**, ucz. V kl. im H. Sienkiewicza w Kielcach, V-tą — **Henrykowi Wojciechowskiemu**, ucz VI kl. szkoły powszechnej w Grzymałowie, VI-tą — **Łucji Stankiewiczównie**, ucz. VII kl. szkoły powszechnej w Bodzentynie i VII — **Marji Dzichanównie**, ucz. VI kl. szkoły powszechnej w Suchedniowie.

Oprócz nagrodzonych wyróżnionych zostało kilkanaście prac.

Wykonawcy prac nagrodzonych otrzymają nagrody w postaci narzędzi, przyborów, lub książek z dziedziny prac ręcznych, które zostaną im doręczone po 15 bm.

(k) **Kradzieże.** Regina Borensztajn, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 18 zameldowała, że nieznany sprawca zapomocą zdjęcia drzwi z zawias, dostał się na strych jej mieszkania, skąd skradł różną bieliznę wywieszoną do suszenia, wart. 120 zł.

— P. Jan Nowak, dyr. państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Kielcach, zameldował, że nieznani sprawcy dostali się do gmachu wspomnianego seminarjum, gdzie z kancelarji sekretarki szkolnej Machczyńskiej, zapomocą oderwania zamka u szuflady stołu, skradli 20 zł. Następnie ci sami sprawcy zapomocą dobranego klucza dostali się do gabinetu dyrektora, gdzie również poodrywali zamki u szuflad, przyczem z niezamkniętej kasetki skradli 10 zł., pistolet automatyczny, wart. 60 zł., oraz aparat fotograficzny firmy „Gierca“, wart. 270 zł.

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie stowarzyszenia młodzieży polskiej.** Dnia 22 bm. o godz. 14.30 w pierwszym, albo o godz. 15 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Nowym Sielcu, w lokalu własnym przy ul. St. Staszica 33 Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

(s) **Wyjaśnienie.** Wyjaśnić należy, że Jan Gala popełnił samobójstwo nie w mieszkaniu, ale na szosie przy ul. Będzińskiej, za posesją nr. 45.

Umysłowo chory nożem kuchennym rozpruł matce brzuch.

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA W ŁAGISZY.

Onegdaj wieczorem w domu wdowy Kazimiery Karlikowej, zam. w Łagiszy, miała miejsce tragedja rodzina.

Mianowicie 26-letni Juljan Karlik, umysłowo chory, w przystępie furji usiłował zamordować własną matkę, zadając jej nożem

dwie głębokie rany w brzuch i jedną lżejszą w ucho.

Szaleńca oderwali od matki sąsiedzi, których na pomoc wezwała córka mordowanej Karlikowej.

Karlik po swym zbrodniczym czynie wymknął się z mieszkania i uciekł do pobliskiego lasu, gdzie ukrywał się całą noc.

Rano o świcie policja wpadła na trop zbrodniarza, doprowadzając go na posterunek policji.

Karlik oczywiście nie zdaje sobie sprawy co uczynił. Naogół zachowuje się niespokojnie, na twarzy zaś jego widać

silne zdenerwowanie.

Karlikową przewieziono do szpitala w Grodźcu. Stan jej zdrowia jest bardzo ciężki, tak, że niewiadomo czy lekarze zdołają ją utrzymać przy życiu.

Jedynym świadkiem tej strasznej tragedji, jak już wspomnieliśmy, była

córka Karlikowej,

która przebieg usiłowania morderstwa swej matki przedstawia następująco:

Tragicznego wieczoru — opowiada Karlikówna — brat z domu nie wychodził, dało się jednak poznać, że jest więcej zdenerwowany, niż zwykle. W pewnym momencie brat podszedł do matki, ujął ją rękami za szyję i

począł całować.

W chwilę po tej czułej scenie matka poczęła krzyczeć i wyrywać się z rąk syna. W tym to momencie ujrzałam w ręku brata

duży nóż,

którym zamierzał się uderzyć matkę. Natychmiast wszczęłam alarm, wzywając na pomoc sąsiadów, którzy po przybyciu na miejsce, a było ich kilka osób, nie mogli sobie dać rady z bratem. Po chwili jeden z sąsiadów wylał bratu na głowę

kubeł wody,

co spowodowało pewne uspokojenie. Zdołał on jednak zbiec do pobliskiego lasu.

Straszny ten wypadek wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie Jest to jeszcze jeden przykład. na jakie niebezpieczeństwo narażona jest rodzina, przetrzymująca pod swym dachem ludzi umysłowo chorych.

Groźny włamywacz z Kielc ujęty wraz z łupem w Częstochowie.

Onegdaj przechodzący II Aleją wywiadowca policji natknął się na pewnego osobnika, który wydał mu się podejrzanym. Osobnika tego wywiadowca zatrzymał i odprowadził do wydziału śledczego; gdzie poddano go rewizji osobistej. Przy zatrzymanym znaleziono znaczną ilość biżuterji, która, jak ustalono, pochodzi z kradzieży, dokonanej 25 grudnia ub. roku w Kielcach u ks. Antoniego Guzika.

Aresztowanym okazał się groźny włamywacz z Kielc, Wolf Rajchskind, karany niejednokrotnie za podobne przestępstwa. Przybył on z częścią łupu do Częstochowy, spodziewając się spieniężyć go tutaj.

Wydział śledczy porozumiał się niezwłocznie z Kielcami, naskutek czego policja kielecka przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Rajchskinda, gdzie znaleziono również część skradzionych kosztowności.

Złoczyńca — prawdopodobnie miał on wspólników — nie zdążył pozbyć się łupu. Przesłany on został do wydziału śledczego w Kielcach, który prowadzi dalsze dochodzenie w tej sprawie. Skradzione kosztowności posiadają wartość kilkunastu tysięcy złotych.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok ojca i dziadka naszego ś. p.

Adama Sitkaja

w szczególności: Wielebnemu ks. J. Sumie, orkiestrze kop. Milowice oraz tym którzy nieśli na barkach drogie nam szczątki składamy serdeczne „Bóg zapłać“

MASZCZYKOWIE.

(s) **Z życia legjonu młodych.** W dn. 14 bm. kilku członków legjonu młodych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego wyjeżdżą na teren powiatów zawierckiego i olkuskiego, celem propagandy i zorganizowania na tamtejszych terenach oddziałów legjonu młodych. Między innymi wyjeżdżają pp.: komendant okręgu Stanisław Giersz, Wincenty Piechowicz i Stanisław Dziewowicz.

(s) **Opłatek w Kuźnicy.** Klub mł. im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu i BBWR. koło dzielnicowe Kuźnica, urządzają dla swych członków i zaproszonych osób tradycyjny opłatek, który odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm., w sali Kuźnicy sosnowieckiej, ul. Warszawska 22, o godz. 6 wieczorem.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu własnem przy ul. Kordonowej 4, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 29-letnia Genowefa Kowalska. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Powód samobójczego kroku — nieznany.

(s) **Ze srebrnego ekranu.** Kino „Palace“ demonstruje równocześnie z Warszawa, w bieżącym tygodniu pierwszą filmową operetkę polską pt. „10 proc. dla mnie“.

Dużym atutem tej komedji jest arcywesoły scenarjusz, który znalazł godnych wykonawców w osobach Kazimierza Krukowskiego, Poli Mankiewiczowej i W. Waltera.

Niezwykle udatnie wypadł debiut artystek „Morskiego Oka“ Toli Mankiewiczównej, zwanej obecnie powszechnie polską Jeanette Mac Donald.

Łatwo sobie wyobrazić jakie „kawały“ wyczynia w tej komedji muzycznej banda wesołków z Krukowskim i Walterem na czele.

Arcywesołe sytuacje, doskonała gra artystów, szczególnie Waltera i Krukowskiego, czynią ten film godnym zobaczenia.

POWIADOMIENIE.

Zarząd stowarzyszenia spółdzielczego „Kolonja“ w Gołonogu, na mocy zapadłej uchwały w dniu 8. I. 33. na nadzwyczajnem zebraniu członków wzywa swych członków, którzy nie dopełnili swoich wkładów (udziałów) członkowskich, ażeby udziały te wpłacili do dnia 20 stycznia r. b Jeżeli który z członków w określonym terminie wkładu nie uzupełni, przestaje być członkiem i tem samem traci prawa członka.

ZARZĄD

Z CZELADZI.

(c) **Miejski ośrodek zdrowia w walce z chorobami.** W grudniu ub. r. miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi udzielił swej pomocy chorym na oczy 90 osobom, na płuca 78 osobom, na choroby weneryczne 59 osobom, dzieciom i matkom 60 osobom, bezrobotnym 588 osobom. Razem z pomocy ośrodka skorzystało 875 osób. Lampami kwarcowemi naświetlono 13 osób.

(c) Odczyt. Staraniem sekcji kulturalno - oświatowej związku pracowników miejskich w Czeladzi prof. M. Dobrowolski w sobotę w sali sądu grodzkiego wygłosi odczyt pt. „Literatura polska wieku XX“.

Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

16.

— Jeżeli pana nieznany wróg nie jest duchem, będzie miał dużo trudności, aby się tutaj dostać...

— Papierosa?

— Dziękuję, nie palę.

Obaj panowie usiedli: Aboody w swoim fotelu przed biurkiem, Worobiejczyk na niskiem krzesełku panny Palmony.

— Jeszcze jedno pytanie—rzekł inspektor. — Powiedział pan, że nietylko pan ma klucz od drzwi wejściowych. Taki sam klucz mają jeszcze pan Matriche i pan Alcan. Czy prosił ich pan, aby zostawili swoje klucze, stosownie do mego polecenia?

— Tak — rzekł Aboody. — Oba są w mojej kieszeni. Słowo daję, dzięki panu jestem nadziany kluczami.

Podsunął swemu towarzyszowi stos książek.

— Pomyślałem i o panu. Przyniosłem specjalnie dla pana kilka powieści. Noc będzie długa.

W oczach jego zamigotała złośliwość.

— ...przynajmniej dla mnie. Przypuszczam, że chciałby się pan czemś rozerwać. Co do mnie, proszę mi wybaczyć, ale chcę skończyć pilną pracę.

— Zbytek uprzejmości — rzekł Worobiejczyk. — Czytam mało. a powieści nigdy. Ale niech się pan nie troszczy o mnie... Do mnie należy tej nocy dbać o pana.

— Dziękuję — szepnął Aboody.

Pochylił się, a pióro jego zaczęło biec szybko po papierze. Poza skrzypieniem stalówki nie było słychać najlżejszego szmeru. Worobiejczyk palił w milczeniu. Od czasu do czasu rzucał na towarzysza ukradkowe spojrzenie.

„Tęgi człowiek“ — myślał.

Zegar wybił dziesiątą. Herbert Aboody oderwał się od pracy.

— Jakiż ja jestem roztargniony. Przygotowałem kanapki i coś do wypicia, i zupełnie o tem zapomniałem... Proszę mi wybaczyć.

Wstał i podszedł do małej szafki, którą otworzył. Normalnie zawierała tylko akta, ale dziś została podniesiona do godności spiżarni.

— Stawiam tackę przy panu — rzekł. — Proszę mi zrobić przyjemność i posilić się. Co się zaś tyczy napoju, co pan woli: wódkę, whisky czy też koniak? Niech się pan nie obawia, jest i soda do whisky. Ale może woli pan czystą?

Worobiejczyk uśmiechnął się.

— Mój Boże — rzekł. — Niezbyt dobrze znoszę alkohol, a tej nocy jest wskazane, abym go się wyrzekł...

— Byłbym niepocieszony — mówił Aboody. — Czy chce pan powiększyć moje wyrzuty sumienia, które mnie dręczą za to, że skazuję pana na bezsenną noc? Czy mam sobie zatruć tem resztki swoich dni... Biorąc pod uwagę, że zostało mi ich tak niewiele?

— Nie chcę panu odmawiać — zgodził się inspektor. — Proszę mi wlać odrobinę whisky. Tak, dziękuję. Może za chwilę wleję sobie sam.

— Niech i tak będzie — rzekł Aboody.

I sam nalał sobie pełen kieliszek koniaku.

— Sytuacja jest dosyć zabawna, prawda? — rzekł jeszcze.

I nie czekając na odpowiedź, zabrał się znów do pracy.

W biurze zaległa cisza. Zdawało się, że cały dom spoczywa na dnie głębokiej studni. Zaiste Herbert Aboody i jego towarzysz musieli mieć zdrowe nerwy, skoro jeden w dalszym ciągu palił spokojnie papierosa, a drugi pracował jakgdyby było dopiero południe.

Nagle obaj podskoczyli gwałtownie.

Jednocześnie powrócili do równowagi i Herbert Aboody roześmiał się naturalnie.

— Telefon — rzekł — pozwoli pan.

Zdjął słuchawkę z aparatu, stojącego na biurku.

— Hallo! Hallo... chwileczkę... To do pana, panie Worobiejczyk.

— Dziękuję — rzekł inspektor biorąc słuchawkę.

Słuchał, nie przerywając ani jednem słowem, żaden muskuł nie drgnął w jego twarzy.

— Dobrze — rzekł wreszcie. — Dobranoc.

Powiesił słuchawkę.

— To jeden z moich ludzi — wyjaśnił. — Postawiłem go przed domem na placu. A drugi stoi w pobliżu pańskiego domu.

— W pobliżu mego domu? Poco?

— Na wypadek, gdyby ewentualny morderca, nie wiedząc o pańskiej obecności tutaj, starał się wtargnąć do pańskiej willi. Ale telefonują mi, że wszystko jest w porządku.

— Tem lepiej — rzekł Aboody. — Nie chce pan wychylić swego kieliszka, inspektorze?

d. c. n.

(c) **Odczyty.** Spółdzielnia „Zgoda“ na Piaskach organizuje w ciągu stycznia i lutego szereg odczytów z różnych dziedzin wiedzy.

Wydział społeczno wychowawczy „Zgody“ w porozumieniu z p. Kubiczem, instruktorem związku spółdzielni, ustalił następujące tematy na najbliższy okres: 1) 16 bm. — kryzys światowy, wygłosi inż. Berbecki, 2) 23 bm. — część II tego tematu, 3) 30 bm.—„Międzynarodowość a kooperacja“ — p. Kubicz, 4) 6 lutego br. — „Samorząd a spółdzielczość“ — p. St. Wolff.

Dobór prelegentów i tematów, sądzimy, że zainteresuje członków i członkinie spółdzielni, którzy licznie uczęszczać będą na powyższe odczyty.

Odczyty odbywać się będą w szkole przy kościele o godzinie 18.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Z zebrania esperantystów.** Odbyło się roczne, walne zebranie członków stowarzyszenia esperantystów „Cietrugo“ w Dąbrowie, na którem po zreferowaniu sprawozdania z działalności zarządu odbyły się wybory nowego zarządu. Zostali wybrani pp.: H. Stelmach — prezes, J. Durnaś — wiceprezes, J. Smalec — sekretarz i J. Stanek — skarbnik.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę urządzenia kilku imprez dochodowych, jak: balu i wystawy eksponatów z dziedziny esperanta itp.

(d) **Św. Mikołaj u dzieci w Strzemieszycach.** Stowarzyszenie „Rodzina policyjna“ urządziło w Strzemieszycach choinkę dla dzieci policjantów.

Na program tej uroczystości złożyło się przemówienie ks. prefekta Halamy, poczem przy śpiewie kolend św. Mikołaj rozdawał dzieciom prezenciki, w postaci słodyczy i łakoci. Uradowane dzieci, dziękowały św. Mikołajowi za pamięć oraz popisywały się deklamowaniem wierszyków.

Po uroczystościach św. Mikołaja odbyła się dla starszych herbatka, którą poprzedziła ceremonja łamania się opłatkiem.

Organizatorkami tych miłych uroczystości były pp.: Kuźniakowa, Malinowska, Zielezińska, Bulakowa i Pożogowa, dzięki którym całość wypadła doskonale.

(d) **Kradzież u p. Hajkiewiczowej.** Z mieszkania Br. Hajkiewiczowej, zam. przy ul. Narutowicza 40, skradziono: futro, kilka garniturów, 4 zegarki i gotówką 1350 zł. Straty ogółem poszkodowana oblicza na 2350 zł.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Kursy rolniczo - ogrodnicze.** W tych dniach odbyły się kursy rolniczo-ogrodnicze w Markowicach i Cynkowie, na których instruktorzy O. T. O. i K. R. pp. W. Wereszczaka i Józef Czerski wygłosili referaty z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa.

Przy okazji przeprowadzono w obydwuch miejscowościach lustrację kółek rolniczych i sadów owocowych, udzielając jednocześnie właścicielom sadów praktycznych rad i wskazówek.

(z) **Cukier dla pszczół.** Wszyscy pszczelarze powiatu zawierckiego będą mogli nabyć za pośrednictwem O. T. O. i K. R. cukier skażony na dokarmianie pszczół w obecnym sezonie zimowym. Cukier ten w cenie około 60 — 70g r., nabywać będzie można w ilości 2 kg. na jeden ul.

Zapisy na cukier przyjmuje O. T. O. i K. R. w gmachu starostwa tylko w czwartki od godz. 8-ej rano do godziny 3-ej popołudniu, do dnia 9 lutego br. włącznie.

(z) **Nie lubi ogłoszeń.** Onegdaj policja sporządziła doniesienie na właściciela nieruchomości, tartaku i młyna Moszka Libermana (Leśna 4) za zerwanie ogłoszenia w korytarzu magistratu, dotyczącego licytacji jego nieruchomości

(z) **Potajemny ubój.** Wczoraj pociągnięty został do odpowiedzialności przez policję Icek Landau (Hulczyńskiego 11) za potajemny ubój cieląt i sprzedaż mięsa bez badania lekarskiego.

(z) **Samobójstwo przez otrucie.** Onegdaj wieczorem w rowie pod Rudnikami, przechodzący mieszkaniec Rudnik, J. Migdał znalazł w Boleściach dziewczynę. którą okazała się Biedroń Helena, lat 20, zam. w Nowym Zawierciu przy ul. Jakóba.

Jak się okazało Biedroń, w celu samobójczym wypiła większą dozę esencji octowej. Desperatka nie odzyskawszy przytomności zmarła tego samego wieczora.

Przyczyną targnięcia się na życie było niepowodzenie życiowe, z powodu braku jednego oka.

Klienci w szafach i pod kontuarem.

REWELACYJNE ZEZNANIA ŚWIADKÓW O ZBRODNICZYCH METODACH „TASIEMKI“ SOSNOWIECKIEGO I JEGO BANDY.

W miarę posuwania się przewodu sądowego, zainteresowanie się procesem wzrosło do niebywałych rozmiarów. Mimo ścisłej kontroli sala wypełniona jest po brzegi, w loży dziennikarskiej, prócz miejscowych dziennikarzy, zjawiło się trzech sprawozdawców zagranicznych.

Listę badanych w dniu wczorajszym świadków otwiera **Zofja Szarfowa** (Sosnowiec, Teatralna 1) z zawodu kupcowa, posiadająca sklep vis a vis Genendelmanów. Wogóle zeznania świadków badanych wczoraj, t. j. w czwartym dniu procesu, dotyczą już poszczególnych oskarżonych, a nie całej szajki, która szantażowała kupców pod przewodnictwem Moszka lub Szmula Bekermajstrów.

Dzień minął spokojnie i naogół brak było drastycznych momentów, w jakie obfitował dzień poprzedni.

Szarfowa oskarża jedynie **Abrama Kupkę, który odciągał klientów od jej sklepu i za prawo swobodnego handlowania żądał od niej haraczu pod groźbą pobicia.** Obszernie zeznaje następnie kupiec **Pastyl Słomnicki** (Modrzejowska 1), który po scharakteryzowaniu organizacji „łapaczów i ich niesłychanych praktyk opowiada fakty, którym wprost nie chce się wierzyć.

Oto w razie najmniejszego sprzeciwienia się żądaniom „łapaczów“, nakładali oni na kupców doraźne kary, coś w rodzaju tych, jakie mają prawo nakładania posterunkowi na ulicach. Niezapłacenie „wymierzonej kary“ przez łapacza — oświadcza Słomnicki — było w skutkach o wiele gorsze, aniżeli niezapłacenie kary administracyjnej . Wówczas łapacze nie cofali się przed niczem, a byli uzbrojeni w noże i pałki.

Głównymi prześladowcami jego, — ciągnie dalej Słomnicki — byli **Judka Hipszer i Mordka Bratkiewicz.** Kiedy odmówił im dania okupu, zawzięli się na niego i wspólnie z kilkoma innymi łapaczami ustawili przed jego sklepem warty, by nie dopuścić ani jednego klienta, grozili co chwila nożami i laskami. Nie targował nic przez trzy dni z rzędu, uległ więc wkońcu i dał im 25 złotych.

W niedługi czas potem wpadł do niego Bratkiewicz i zażądał okupu za nastręczenie klienta. Kiedy wyciągnął 5 złotych, Bratkiewicz oburzony, wymierzył mu karę 20 zł. Kwotę zapłacił w obawie przed urzeczywistnieniem gróźb.

Innym znów razem łapacz **Hipszer Judka**, dowiedziawszy się, iż ekspedjentka Słomnickiego, Lola Lichtensztajn dostała za obsługę klientów dwa złote, **zażądał od niej podzielenia się z nim tą kwotą.** Spotkawszy się z odmową Hipszer uderzył ją pięścią w twarz, przewrócił ją na ziemię i odebrał 1 zł.

Zkolei staje przed sądem **Mordka Wiener**, kuzyn Szarfowej, właściciel domu w Będzinie (Potockiego 3). Przyznaje, że zgłupiał na widok teroru stosowanego przez łapaczów na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. W Będzinie, jak twierdzi, **odbywa się to o wiele łagodniej i kulturalniej.**

Kiedy zapytał łapaczów, co to ma znaczyć, że od sklepu Szarfowej odpędzają klientów, nadszedł Kupka i pobił go do krwi.

Badani następnie **Aron Szpryncer** (Sosnowiec, Kordonowa 4) i **Iser Trojman** (Sosnowiec, Targowa 21) z zawodu łapacze, nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Rewelacyjne zeznania składa świadek **Szmul Tuchsznajder**, który z powodu nadmiernego opłacania się Bekermajstrom (do 300 zł. miesięcznie), zmuszony był sklep swój zlikwidować. Bekermajstrowie Szmul, Eljasz i Szlama, kiedykolwiek ujrzeli w jego sklepie klienta wymuszali zaraz na nim okup. W razie najmniejszego sprzeciwu, bili go. Razu jednego Szmul Bekermajster omal nie wydłubał mu oczu jakiemiś widełkami. Chcąc zarobić na utrzymanie, musiał — na wieść o zbliżaniu się któregolwiek z Bekermajstrów, **chować klientów do szafy, pod kontuar i t. p.**

Podobne zeznanie złożył świadek **Szlama Werdygier** (Sosnowiec, Modrzejowska 6). Świadek ten stwierdza, że **łapacze bili niejednokrotnie klientów, którzy nie chcieli wejść do wskazanych przez nich sklepów.** Jako jednego z najniebezpieczniejszych łapaczów wymienia Bratkiewicza Mordkę, który pod groźbą „wyprucia mu kiszek“ wymusił na nim 18 złotych od jednej sprzedanej za jego pośrednictwem pary trzewików. Poza tem szantażował go kilka razy w tygodniu.

Sensacyjne zeznania zamyka zeznanie 72-letniego kupca **Szmula Lampla**, właściciela sklepu galanterji dziecinnej przy ul. Modrzejowskiej 13 w Sosnowcu. Siwiutki jak gołąb starzec zeznaje, że prześladowcą jego był Szmul Bekermajster, który pobił go kilkakrotnie i wymusił od niego różne kwoty łącznie na kilkaset złotych, grożąc mu **„lewym sądem“ i „rozrzuceniem kiszek po całej ulicy Modrzejowskiej“.**

Świadek zaczyna płakać, a jednocześnie z ławy oskarżonych podnoszą się głosy: On bezczelnie kłamie, szkoda że taki religijny!“

Na tem przewodniczący zamknął rozprawę do dnia dzisiejszego do godz. 10 rano.

Czy gminom wolno pobierać opłaty za zameldowanie i wymeldowanie?

Na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, prowadzono nowy system meldunkowy, obowiązujący zresztą już od roku na terenie całej Polski. W rozporządzeniu powiedziano wyraźnie, że meldowanie i wypisywanie z ksiąg, nie podlega żadnym opłatom dodatkowym. Ostatnio nawet ukazały się specjalne o tem przypomnienia. Jedyną opłatą, jest cena druczku meldunkowego.

Tymczasem niektóre gminy ściągają bezprawnie haracz za meldowanie. Opłata pobierana jest np. w postaci jakichś specjalnych znaczków, które gmina nakleja na karty meldunkowe.

Do tego jeszcze dodać należy, że meldowanie odbywa się w gminach niejednakowo, gdyż jedne żądają jednej karty meldunkowej — inne — po dwie. Oczywiście, wszystkie płatne i omarkowane. Tę sprawę przymusu dodatkowych opłat, które nie obowiązują, powinny wyjaśnić władze administracyjne.

Z działalności miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu.

Pod przewodnictwem komisarza Langerta, odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji prezydjalnej komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Na wstępie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności komitetu za grudzień ub. r., które przedstawia się następująco: z pomocy miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym korzystało 15.258 osób. Bezrobotnym tym w okresie sprawozdawczym wydano 73.302 kg. mąki żytniej na sumę zł. 18.160.24, mąki pszennej 45.754 kg. na zł. 17.665.60, cukru 3.963 kg. na zł. 5.198.42, węgla 470.000 kg. na zł. 14.995.83, soli 6.108 kg. na zł. 1.973.05, mydła 3054 kg. na zł. 3665.10, słoniny 3804 kg. na zł. 7.231.36, grochu 15.218 kg. na zł. 4.829.21. Prócz tego dzieci szkolne objęte były akcją dożywiania. Z akcji tej korzystało około 4000 dzieci dziennie. Na dożywianie dzieci w grudniu zużyto 13.294 litry mleka i 6035 kg. chleba, łącznej wartości 5.772.39. W okresie tym wydano ogółem 55.696 porcyj.

Z wielką również pomocą przychodzi bezrobotnym tania kuchnia, prowadzona przez związek pracy obywatelskiej kobiet, wydająca obiady w cenie po 10 groszy. Kuchnia zorganizowana została w początkach grudnia i wydała 5018 obiadów.

Poza tem w połowie grudnia prezeska PCK. dyr. Banachiewiczowa rozpoczęła rozdawnictwo mleka dla osób i dzieci bezrobotnych ciężko chorych. Korzystało z niej 124 osoby dziennie. Ogółem wydano za dwutygodniowy okres grudnia 738 litrów mleka.

Na święta Bożego Narodzenia urządzona została dla biednych dzieci gwiazdka, której koszt wyniósł zł. 4.868 zł. 10 gr. Ogólny koszt akcji w grudniu prowadzonej przez miejski komitet, bez taniej kuchni i rozdawnictwa mleka, wyniósł zł. 90.082.48. Na styczeń pomoc bezrobotnym obejmować będzie te same artykuły co w grudniu. Koszt akcji styczniowej przewidywany jest na sumę zł. 75.000.

Nad akcją styczniową wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której opiekunowie społeczni p. Dziombek i inż. K. Piotrowski, przedstawili komitetowi obraz strasznej nędzy bezrobotnych, dla których pomoc komitetu jest w tej chwili niedostateczną, gdyż zaspakaja ona zaledwie w kilku procentach ich konieczne i palące potrzeby. Przyjmując pod uwagę akcję styczniowa, która ma wynosić globalną sumę zł. 75 tys., stwierdzić należy, że wypada z tego 14 groszy dziennie na jednego bezrobotnego. Skromna ta akcja doraźna, obejmuje tylko pomoc żywnościową, obok olbrzymiego zapotrzebowania na ubranie i buty. Pominąwszy odzienie i obuwie osób starszych, należałoby jednak uwzględnić parę tysięcy dzieci szkół powszechnych, które w chwili panujących obecnie mrozów, chodzą do szkoły w strzępach, które nazywać się mają ubraniem i butami.

Ofiara mordu w worku.

PONURY OBRAZ Z AMERYKAŃSKIEJ RZECZYWISTOŚCI.

Kronika kryminalna Nowego Jorku notuje wypadek, przejmujący zgrozą, który stanowi prowokację policji przez potężne organizacje gangsterów.

Przed kilku dniami znaleziono przed gmachem policji nowojorskiej w Centre Street w samochodzie *zwłoki mężczyzny, zaszyte w worku*, na którym widniała kartka z napisem: „Do policji w Nowym Jorku. Przesyłamy niniejszem jednego z waszych szpiclów, którego prosimy uzdrowić“.

Nie ulega wątpliwości, że barbarzyński mord, którego ofiarę w opisany wyżej sposób dostarczono do policji, jest odpowiedzią świata przestępczego na ostatnie, bardzo ostre zarządzenia szefa policji nowojorskiej Mulroney. Szef policji otrzymał polecenie przeprowadzenia systematycznej *wojny z organizacjami gangsterów.*

Wykonując to polecenie Mulroney nakazał podwładnym swoim, w każdym wypadku podejrzanego zachowania się gangstera zrobić bezzwłocznie użytek z broni. Rozkaz ten, wydany w interesie bezpieczeństwa ludności nowojorskiej, rozpętał walkę na życie i śmierć między policją, a przestępcami. W ciągu grudnia zastrzelono w toku tej walki 5 gangsterów, ale i 2 policjantów *straciło życie.*

Ofiara ostatniej zbrodni gangsterów należała — jak się okazuje — także do świata przestępczego, równocześnie jednak wysługiwała się policji za wynagrodzeniem. Gangsterzy wpadli na trop zdrajcy i sprzątnęli go, naigrywając się przy tej sposobności z policji.

ZE SPORTU.

Rok 1932 w piłkarstwie Zagłębia.

Uwagi o najpopularniejszym sporcie w Zagłębiu, piłce nożnej w ub. sezonie obfitującym w moc niespodzianek pozwoli na wytłumaczenie szeregu faktów i wyciągnięcie wskazówek na przyszłość.

Zastanawiając się nad ogólnym poziomem A klasy Zagłębia zanotować możemy tylko jedno zwycięstwo naszej reprezentacji odniesione w spotkaniu z drugim zespołem Częstochowy. Najbardziej dotknęła sport zagłębiowski porażka z „Wisłą" 0:6 i z „Ruchem" 0:3. Klęski te wywołane zostały z „Wisłą" nieszczególnem zestawieniem składu drużyny, z „Ruchem" brakiem w reprezentacji graczy „Zagłębia", którzy w tym czasie rozgrywali mecz międzygrupowy o mistrzostwo województwa.

Przebieg meczów reprezentacyjnych wykazał u naszych graczy: słabą kondycję fizyczną, nieopanowanie piłki i brak bojowości.

Żadne spotkanie reprezentacji w ub. roku nie można nazwać sukcesem, ani zaszczytną porażką. Natomiast poszczególne drużyny zagłębiowskie bardzo często zwyciężały zamiejscowych przeciwników. Na szczególną uwagę zasługuje wynik „Unji" z 22 pp. (Siedlce) 4:4, jak również wyniki „Zagłębia", „Hakoahu" i CKS. Źle przysłużyła się piłkarstwu zagłębiowskiemu sosnowiecka „Makabi" oddając niemieckiej drużynie „09" Beuthen aż 9 bramek.

Kilka słów poświęcić należy tegorocznemu mistrzowi klasy A „Zagłębiu". — Świetny start w Radomiu był jedynym sukcesem w walkach o mistrzostwo województwa. Obserwując grę drużyny dąbrowskiej na obcych terenach przyznać trzeba jej duże wyrobienie techniczne, ambicje i sportowe zachowanie, które drużynie tej zaskarbiły dużo sympatji na obcych boiskach.

Sosnowiecka „Unja" nie spełniła całkowicie nadziei, jakie w niej pokładano. Pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo kończy „Unja" na czwartem miejscu w tabeli. Rewanżowe spotkania „Unji" były pasmem sukcesów, jedynie przegrana z „Zagłębianką" i remis z „Zagłębiem" nie pozwoliły jej zdobyć mistrzostwa.

„Unja" jest drużyną dysponującą doskonałym fizycznie i technicznie graczami.

„Policyjny" jest drużyną twardą i ambitną i tylko porażka z „Unją" remis z „Zagłębiem" i CKS. pozbawiają policjantów mistrzostwa.

C. K. S. na skutek zdekompletowania drużyny przegrał ostatnie mecze o mistrzostwo.

„Hakoah" będziński nie miał szczęścia w rozgrywkach o mistrzostwo, mimo, że jest drużyną dobrą technicznie.

„Sarmacja" jest to stara drużyna będzińska o przeciętnych umiejętnościach piłkarskich.

Sosnowiecki „Ruch" posiadał w I-ej rundzie równą ilość punktów z mistrzem wiosennym. Po ustaleniu tabeli „Ruch" uplasował się na czele słabszej grupy, tj. przed Hakoahem, Zagłębianką, Makabią i Brynicą.

„Zagłębianka" w ub. sezonie za sławną aferę Mazura straciła 14 punktów.

O wartości „Makabi" trudno coś powiedzieć. Drużyna ta mimo zasilenia Ślazakami ledwo zdołała utrzymać się w kl. A.

Sympatyczna drużyna czeladzka „Brynica" opuściła kl. A. Jest to drużyna słaba, ale swem zachowaniem się na boisku pozyskała sobie dużo sympatji.

Robiąc przegląd graczy A klasowych Zagłębia można zauważyć dużo talentów, jedynie nieumiejętność w zestawianiu składów reprezentacji decydowała w dużej mierze o wyniku. To też zarząd podokręgu funkcję kapitana powinien powierzyć w br. doświadczonej osobie.

Przytem dodać należy, że poszczególne kluby popracować winny intensywniej nad dyscypliną wśród graczy, co niewątpliwie przyniesie dodatnie wyniki.

Spór i proces o łzy Hitlera.

Głośna dymisja Gregera Strassera, sekretarza i organizatora partji narodowo — socjalistycznej, dała powód do niezwykłego sporu i procesu.

Młodszy brat Gregera Strassera Otto Strasser ogłosił w swoim organie politycznym „Czarny Front", że Hitler zalał się rzewnemi łzami gdy posłów narodowo — socjalistycznych zawiadamiał o odstępstwie najbliższego współpracownika i prawej ręki.

Dr. Frick, druga prawa ręka Hitlera, zaprzeczył temu ze świętem oburzeniem twierdząc, że „Fuehrer" w zupełności panował nad sobą i nikt nie widział go płaczącego. To swoje dementi poparł wniesieniem przeciw Strasserowi skargi o oszczerstwo. Sąd berliński ma rozstrzygnąć humorystyczny ten spór o łzy Hitlera.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Niemowlęta pachną... fiołkami.

CO MÓWIĄ O TEM UCZENI?

Nietylko zakochane w swych maleństwach mamusie, ale wszyscy mający styczność z niemowlętami, wiedzą, że zdrowe, dobrze wymyte małe dziecko ma przyjemny zapach, przypominający nieco fijołki.

Ten fakt zainteresował uczonych lekarzy i oto w Monachjum ukazała się praca dra Corti na ten temat.

Ostatnio odkryto, że jedną znajważniejszych witamin dla organizmu ludzkiego jest znajdująca się w tłuszczach roślinnych t. zw. karotina. Ta karotina jest chemicznie spokrewniona z roślinnemi substancjami pachnącemi, zwłaszcza z wonią fijołków t. zw. jononem. Gdy karotina się utlenia, wówczas wydaje woń podobną do fijołków.

Mleko posiada duże ilości owej karotiny, więc Corti tutaj upatruje źródło owego zapachu fijołkowego niemowlęcia, żywiącego się wyłącznie mlekiem.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, — Piaski, Zwycięstwa 1, Okoński.

POTRZEBNY sprzedawca gazet w kiosku od zaraz. Wymagana kaucja zł. 150—200. Zgłoszenia z ofertami Biuro Dzienników Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23

LOKALE

WISŁA. Pensjonat „Wierchy" poleca słoneczne pokoje, tel. 17.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP okazyjnie sprzedam w bardzo dobrym punkcie. Sosnowiec, Pogoń. — Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM patefon wraz z płytami bardzo tanio. Wiadomość Sosnowiec, Kilińskiego 43 m. 9.

PIES Doberman do sprzedania. Sosnowiec, Daleka 43.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

WYPYCH MIECZYSŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

DOBKOWICZ vel DOBKO WŁADYSŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kielce.

ANTONI CIEŚLAK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K U Sieradz, którą się unieważnia.

ZAGINĘŁY dwa weksle in blanco po 500 zł.: z wystawienia Adama Hessego, drugi z wystawienia Leonarda Barana, które unieważnia się.

Różne

WIELMOŻNEMU Dr. Broenowi składamy serdeczne podziękowanie za wyleczenie córki z tak poważnej choroby. Wyparłowie. Będzin.

W ZWIĄZKU z ogólnem obniżeniem stopy procentowej niniejszem dodatkowo ogłaszamy, że począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r. Kasa płaci następujące stawki procentowe: od wkładów na książ. oszczędn. płatne na każde żądanie 5 proc. w stosunku rocznym, od wkładów na książ. oszczędn. płatne za wypowiedzeniem 3-ch miesięcznem — 7 proc. w stos. rocznym, od rachunków bieżących — 3 i 3/4 proc. w stos. rocznym, od rachunków czekowych — 4 proc. W myśl § 23. Statutu Kasy, zawiadomienie o powyższem zostało w przepisanym terminie podane do wiadomości publicznej przez wywieszenie ogłoszenia w lokalu Kasy.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu.

KURS masażu i zabiegów wodoleczniczych. Zgłoszenia: Zakład Przyrodoleczniczy „Salus" D-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.